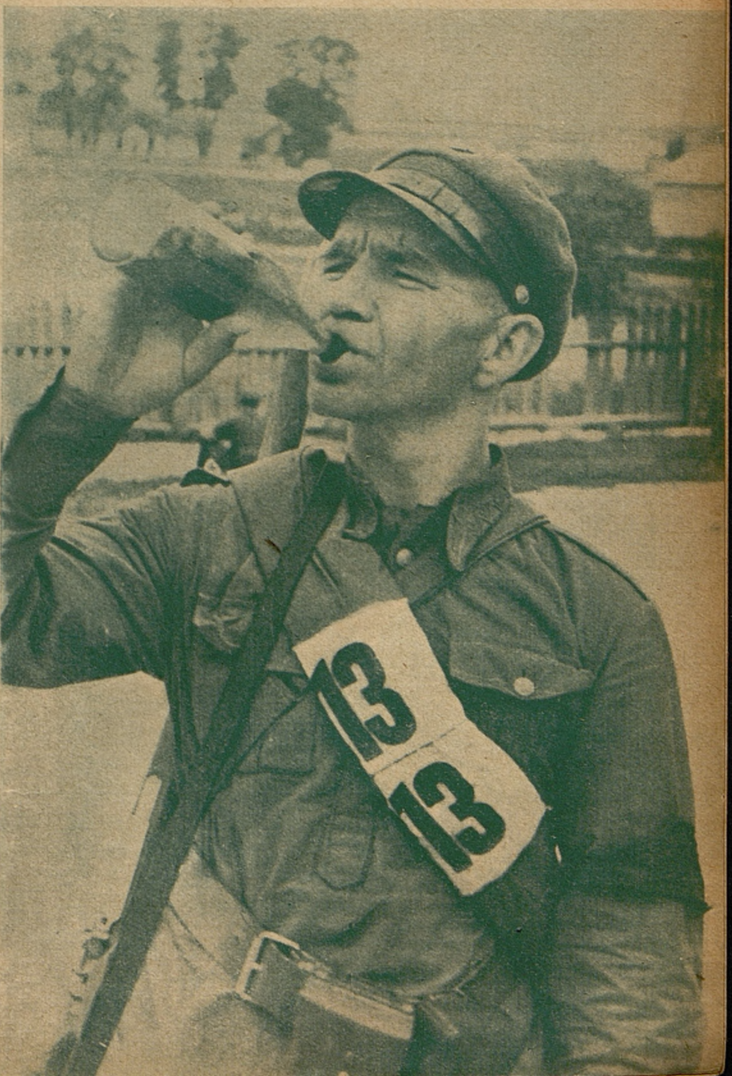
STRZELEC

ROK XV
NR. 33



ZE ŚWIATA



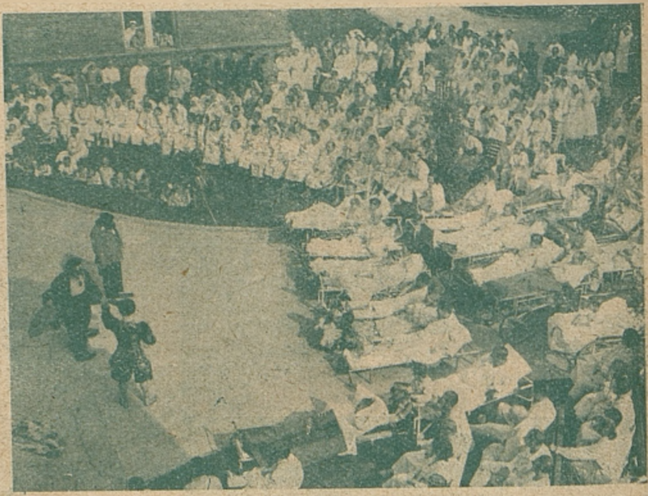
W okolicach Rzymu, na obozie liczącym 50 tysięcy dzieci odbywały się ćwiczenia z zakresu przysposobienia wojskowego.



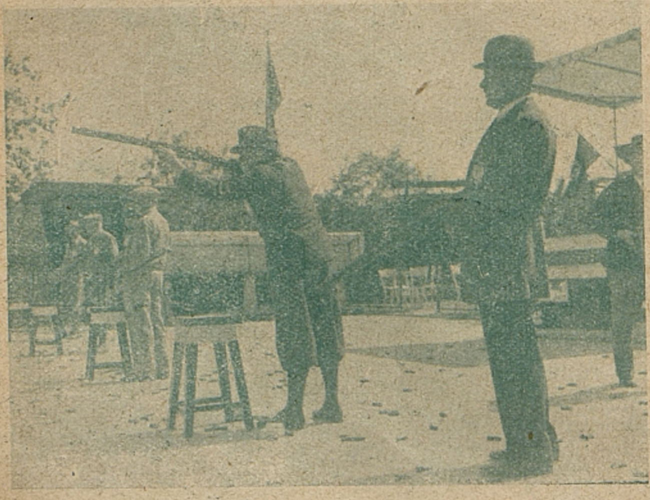
Modelarstwo lotnicze, jako doskonała i praktyczna propaganda lotnictwa, jest otaczane w Niemczech specjalną opieką.



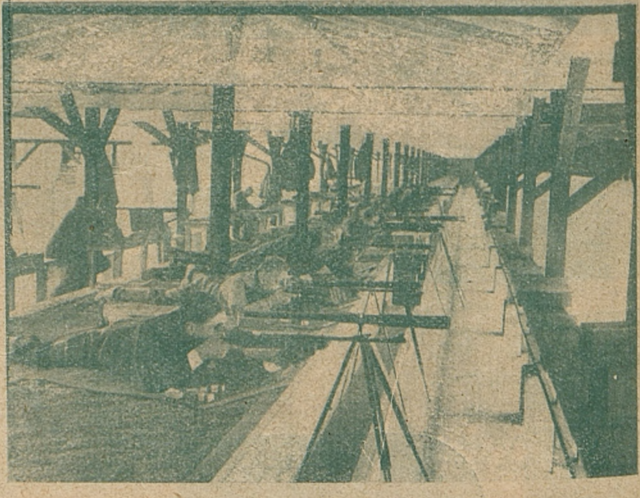
Z manewrów armji niemieckiej. Przeprawa przez rzekę wojsk motorowych.



W jednym ze szpitali niemieckich zorganizowano dla chorych wesołe przedstawienia.



Zespół polski na zawodach strzeleckich w Berlinie. Na zdjęciu mistrz Polski, p. Kiszkurno.



Fragment ze strzeleckich mistrzostw świata z broni małokalibrowej, które odbyły się dnia 6 sierpnia b. r.

STRZELEC
TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
ROK XV 25 SIERPNIA 1935 ROKU Nr. 33

STRZELECKA KUŹNIA CHARAKTERÓW

Wiele jest faktów w życiu naszej organizacji, zasługujących na najwyższe wyróżnienie, wiele wypadków prawdziwego bohaterstwa i obywatelskiego przykładu w pracach strzelców. Olbrzymia ich większość ginie cicho w fali zapomnienia, może nieraz przedostanie się poza granice oddziału, może nawet dotrze w formie raportu do wyższych władz Związku i znajdzie się na kartach rozkazu lub okryje się kurzem archiwalnym.

Publikowanie takich przykładów z życia strzeleckiego miałoby poważne znaczenie wychowawcze dla ogółu strzeleckiego, a jednocześnie tworząc swojego rodzaju „Księgę chwały i służby strzeleckiej" jej wartością dokumentaryczną, przypominałoby ogółowi społeczeństwa o wielkim dorobku wychowawczym Zw. Strzeleckiego. Sądzę, że należałoby tu uwzględnić dwie pozycje: czyn indywidualny i czyn zbiorowy. Do kategorji czynów indywidualnych zasługujących na wyróżnienie i uważanie ich za godny naśladowania przykład możnaby zaliczyć naprzykład fakty, w których strzelec wykazuje się osobistem bohaterstwem, wzorowym czynem obywatelskim, wyjątkową gorliwością w służbie organizacyjnej, wysokiem poczuciem ideowości, wszelkiemi niecodziennemi czynami wykazującemi jego nieprzeciętną energję, samodzielność, zaradność i siłę charakteru.

Czynami zbiorowemi zasługującemi na opublikowanie byłyby przedewszystkiem te, które są wynikiem działalności bądź całego oddziału (pododdziału), bądź grupy kilku strzelców. Mogą to być zarówno jakieś ciekawe, pożyteczne i niespotykane dotychczas w danym terenie prace obywatelskie dla dobra ogółu, przykłady zbiorowego bohaterstwa, dobrego zorganizowania wzajemnej pomocy i współpracy koleżeńskiej (np. wspólny warsztat pracy dla bezrobotnych strzelców i t. p.) wśród strzelców, zasługujące na podkreślenie zorganizowanie gospodarki i pracy w oddziale i t. p.

Oczywiście trudno tu wyliczyć wszystkie możliwe wypadki, ograniczamy się więc tylko do przykładowego ich wymienienia.

Takie, zasługujące na wyróżnienie czyny będziemy chętnie zamieszczali w „Strzelcu" i zwracamy się do ogółu strzeleckiego o nadsyłanie szczegółowych ich opisów, przyczem nie mogą to być fakty z lat poprzednich, lecz wyłącznie te, które miały miejsce w roku bieżącym. Oczywiście opisów, mających charakter wyłącznie samochwalny nie będziemy drukować, gdyż przeczyłoby to celowi wychowawczemu, jakiemu mają służyć wszystkie, wyżej omówione opisy. Dla nadania nadsyłanym opisom oficjalnego charakteru wiarygodności, prosimy o ich poświadczanie w zarządach i u komendantów oddziałów lub powiatów.

Aby zaś zapoczątkować cykl tych opisów sięgniemy pamięcią do tegorocznego Marszu Szlakiem Kadrówki. Jesteśmy na ostatnim jego etapie; drużyny wytężają siły, aby osiągnąć jaknajlepszy czas. Lśnią perlistym potem zziajane, czerwone od słońca i zmęczenia, twarze zawodników, ciemnieją na plecach przepocone drelichy. Ostatni punkt odpoczynkowy w Słowiku. Pod cienistem drzewem lekarz i dwaj sanitarjusze cucą omdlałego z wycieńczenia strzelca z Janowej Doliny. Po chwili przenoszą go do auta sanitarnego. Twarz strzelca blada, oczy zamknięte, czupryna wilgotna od potu, na czole okład chłodzący, pierś z trudem, nieregularnemi poruszeniami łapie powietrze. Nagle twarz jego przechodzi jakiś mocny, bolesny skurcz, a po chwili poruszają się zbielałe wargi urywanym, cichym głosem: „Drużyna... niech idzie... Drużyna... niech... idzie...".

Strzelec Borys Michajło miał wysokie poczucie ambicji i obowiązku, skoro poprzez bezwład omdlenia i bezsilności wycieńczenia nie myślał o niczem innem, jak tylko o tem, że swego obowiązku nie zdoła wypełnić, że może przez niego cała drużyna zachwieje się, upadnie

na duchu i zrezygnuje z dalszego marszu. Poczucie obowiązku tkwiło w nim tak silnie, że potrafiło pokonać mroki nieświadomości i najboleśniejsze obawy wyrazić szeptem pobladłych ust.

Meta w Kielcach. Jako piąta z kolei przychodzi drużyna strzelecka z Janowej Doliny. Przychodzi w jedenastkę. Nie dyskwalifikuje to bynajmniej drużyny. Co się stało z dwoma strzelcami? Jeden z nich, Borys Michajło, leży w sanitarce; drugiego musieli gdzieś zgubić między Słowikiem, a Kielcami.

Przybywają wciąż nowe drużyny i zapominamy o Janowej Dolinie, gdy wtem, z zakrętu szosy krakowskiej wyłania się nagle sylwetka samotnego zawodnika. Maszeruje ostro, miarowym krokiem Wita go huragan oklasków i masa kwiecia. Owacje te nie rozjaśniają jego zachmurzonej twarzy, na której wyraziście maluje się zaciętość. Tym równym krokiem, z zasępioną twarzą mija samotny strzelec metę.

Patrzymy na numer. To właśnie ten „zgubiony" zawodnik Janowej Doliny, strzelec Kazimierz Hebel. Osłabł, nie mógł nadążyć za ostro maszerującą drużyną. Mógł wprawdzie zrobić tak jak wielu innych, usiąść w rowie, zaczekać na auto i przyjechać sobie wygodnie ciężarówką. Ale nie pozwolił mu na to honor zawodnika. Nie mógł przecież zawieść zaufania całego oddziału, wszystkich kolegów którzy na niego liczyli. Jak mógłby spojrzeć swoim w oczy, gdyby odpadł jako maruder.



Dzielny strzelec z Janowej Doliny ob. Kazimierz Hebel wkracza samotnie na metę w Kielcach.

Nie, on musi do końca przejść trasę marszu. Musi przecież pokazać, że strzelcy z Janowej Doliny, to nie łaziki, że umieją zadanie swe wypełnić do końca. Maszerując samotnie zakurzonym gościńcem wiedział zapewne, że jego przymarsz na metę jest już bez znaczenia dla punktacji drużyny, ale miał tę siłę woli i ambicję sportową, aby pokonać własne zmęczenie i dać z siebie to, na co mu siły pozwalają.

Strzelcy Michajło i Hebel wykazali się nietylko wartościami własnego charakteru, ale należąc obaj do jednej drużyny i jednego oddziału, pozwalają spodziewać się, że dobry, strzelecki duch panuje w oddziale, którego członkowie potrafią wykazać się takiemi właściwościami charakteru, że oddział ten, nie z nazwy tylko i z odznak mundurów nazywa się strzeleckim.

T. Żenczykowski.

PO KADRÓWCE

Tegoroczny Marsz Szlakiem Kadrówki wypadł niewątpliwie i pod względem organizacyjnym doskonale. A trzeba przyznać, że był on przygotowywany i przeprowadzany w warunkach wyjątkowo trudnych, bo przecież Okręg Krakowski Z. S. brał jednocześnie bardzo czynny udział w organizacji Zjazdu Legjonistów. Kompanje i warty honorowe, zaciągnięcie na rynku warty głównej strzeleckiej, święto organizacyjne Z. S. połączone z niecodzienną uroczystością wręczenia kilkunastu orłów oddziałowych najlepszym oddziałom ze wszystkich powiatów — to duży wysiłek organizacyjny mogący łatwo wyczerpać każdy okręg.

Tymczasem Kraków zadziwił nas nietylko możnością równoczesnego przygotowywania Marszu, ale przedewszystkiem sprawnością i sprężystością w jego przeprowadzeniu. Dokładnie i szczegółowo wszystko przewidujący rozkaz organizacyjny „Kierownictwa XI Marszu Szlakiem Kadrówki" (wbrew często spotykanemu losowi podobnych rozkazów) nie pozostał martwym kawałkiem papieru, a na całym szlaku marszu i na każdym z jego etapów i punktów, nabierał rumieńców życia, a litery jego kart przekształcały się w butelki herbaty i torby sucharów, tylu i tylu lekarzy i felczerów, wygodne kwatery, smakowity wikt. Wiemy, jak wybredni i wymagający bywają zawodnicy, a jednak wszyscy zgodnie chwalili sobie warunki zakwaterowania (powszechne zadowolenie wywoływała łaźnia na punktach etapowych) i wy-

żywienia, a kronikarz Marszu mógłby zapisać nie jedną repetę na korzyść zadziwiającego apetytu zawodników.

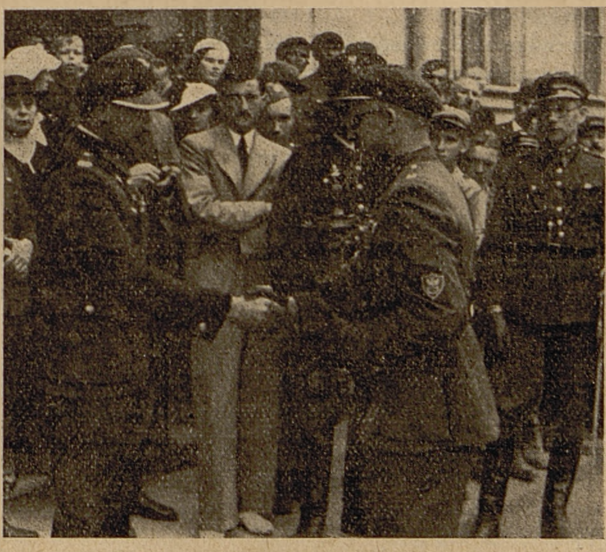
Najbardziej skwaszone miny na marszu mieli... lekarze. Trzeba bowiem stwierdzić, że pomoc ich była zmobilizowana doskonale: na każdym punkcie odpoczynkowym i na każdej mecie „urzędowali" miejscowi lekarze, felczerzy i, nierzadko, miłe ochotniczki — sanitarjuszki, a w czasie marszu, wzdłuż kolumny drużyn posuwały się 4 auta sanitarne i uwijał ruchliwy motocykl lekarza inspekcyjnego Marszu. Mimo tych przygotowań zbuntowali się zawodnicy i nie chcieli chorować.

Karetki sanitarne prawie cały czas jechały puste, a główne czynności lekarzy, to przekłuwanie w czasie postojów tradycyjnych bąblów i smarowanie obtarć nóg. Weteran Kadrówki i wieloletni jej lekarz naczelny ob. dr. Kwiatkowski z niekłamaną radością i dumą oświadczył na mecie w Kielcach, że miał tylko 3 poważniejsze wypadki (omdlenia), co jest swoistym rekordem Marszu, i że Marsz ten pod względem formy i stanu fizycznego zawodników można określić jako bardzo dobry.

Dla ścisłości historycznej należy wymienić główny sztab Kierownictwa Marszu, który działał pod honorowem kierownictwem p. generała J. Kruszewskiego.

Pierwszym Jego zastępcą i właściwym kierownikiem Marszu był Komendant Okręgu V Z. S. ob. kpt. A. Stasiak, II-gim zastępcą Kierownika Marszu był ob. mjr. St. Stawarz, Komendant Okręgu X Z. S., III-cim zastępcą — kpt. St. Nalepa. Kwatermistrzostwo spoczywało w energicznych rękach ob. st. komp. A. Badowskiego. Lekarzem Naczelnym Marszu był ob. podokr. dr. S Kwiatkowski, lekarzem inspekcyjnym — dr. Magiera. Komendant ruchu (władca wszystkich samochodów i motocykli) — ob. komp. St. Czopik.

Komisji sędziowskiej przewodniczył p. ppłk. Aleksander Wójcicki, Kierownik Okręgowego Urzędu P. W. i W. F., dawny żołnierz I-ej Kompanji Kadrowej, który przed 21 laty szlak ten przemierzył własnemi stopami, a dziś na jego trasie spotykał wspomnienia z tych pamiętnych dni. Oczywiście, nie można nie przypomnieć popularnej osobistości na szlaku ob. kpt. Kurlety, który dzięki swym licznym aparatom kinowym i fotograficznym posiadał magiczną właściwość rozpromieniania najbardziej umęczonych fizjognomij jeśli tylko dostały się one pod „obstrzał" jego objektywu.



Komendant Główny Z. S. Ob. ppłk. Frydrych wręcza Nagrodę Okręgową Szefowi Sztabu Komendy Okręgu Poznań ob. pow. Kowalskiemu.

Reasumując spostrzeżenia kadrówkowe można stwierdzić, że sport marszowy przestał już być improwizacją, że wyszedł już z okresu ząbkowania, a stał się jednym z bardziej masowych sportów, uprawianych metodycznie, ze zrozumieniem techniki i jego właściwości fizjologicznych.

W bieżącym roku może po raz pierwszy, większość drużyn była do marszu przygotowana i większość zawodników umiała już maszerować. Mniej pocieszającym objawem, choć ze względów finansowych — zrozumiałym, jest fakt zmniejszania się drużyn strzeleckich. W ten sposób Marsz sam traci nieco na swej „ideologji", której celem wychowawczym było ściągnięcie na historyczny szlak możliwie dużej ilości ludzi z całej Polski.

Pamiętać należy, że Kadrówka, to zawody sportowe o podkładzie ideologicznym i z tej racji powinna cieszyć się możliwie dużą frekwencją strzelecką. Sądzić można, że odpowiednia propaganda Kadrówki wśród ogółu strzeleckiego i szeregu innych organizacyj powinna znacznie zwiększyć liczebność drużyn biorących udział w Marszu. Wpłynąłby na to również określony kontyngent drużyn, które obowiązanyby był wystawić (jako minimum) każdy okręg i podokręg. Wiąże się to z wysiłkiem organizacyjnym, któremu jednak jesteśmy już w stanie podołać, a wczesne zarządzenia i przygotowania powinny odnieść pożądany skutek.

Pod wrażeniem ostatniego Marszu Szlakiem Kadrówki, który wypadł tak okazale i udatnie pod każdym względem, rzucamy hasło ponownego jej umasowienia i spopularyzowania. Ściągnijmy w roku następnym na Szlak dziesiątki drużyn i niech setki nóg zawodników na białej wstędze szosy rytmicznym krokiem marszu przemierzą historyczny Szlak Komendanta.

T. Ż.

NAGRODY XI MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI

NAGRODY PRZECHODNIE

1. „WIELKI PUHAR BRONZOWY".

Nagroda przechodnia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla zwycięskiego zespołu kategorji wojskowej, który uzyska I-sze miejsce w ogólnej klasyfikacji tej kategorji za marsz i strzelanie łącznie.	30 p. p. S. K. Warszawa (po raz pierwszy)

2. „POSĄG BRONZOWY MASZERUJĄCEGO ŻOŁNIERZA".

Nagroda Przechodnia ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, dla zespołu, kategorji „C" za uzyskanie I-szego miejsca w swej kategorji w ogólnej ocenie za marsz i strzelanie (nagroda wieczyście przechodnia).	O. Z. S. Skarżysko F. A. (po raz pierwszy)

3. „ORZEŁ BRONZOWY".

Nagroda Przechodnia P. Ministra Komunikacji dla zespołu wojskowego, który pod względem formy fizycznej i dyscypliny marszu zostanie przez Komsiję Sędziowską uznany za najlepszy.	4 p. p. Leg. Kielce (po raz pierwszy)

4. „POPIERSIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO".

Nagroda Przechodnia Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych dla zespołu P. W. kategorji „B" za najlepszą formę fizyczną, dyscyplinę marszu i przybycie w komplecie na metę.	O. Z. S. Zuchowaci II, Poznan (po raz pierwszy)

5 „POSĄŻEK BRONZOWY STRZELCA Z R. 1914".

Nagroda Przechodnia Zarządu Głównego Z. S. dla zespołu wojskowego za najlepszy wynik strzelania.	30 p. S. K. Warszawa (po raz trzeci i na własność)

6. „WIELKI PUHAR MARMUROWY".

Nagroda Przechodnia Komendanta Głównego Z. S. dla Okręgu Z. S., którego trzy zespoły uzyskają najlepsze miejsce zespołowo bez względu na kategorję zespołu.	Okręg VII Z. S. Poznań (po raz pierwszy)

7. „TRZECH STRZELCÓW W MARSZU".

Nagroda Przechodnia Zjednoczonych Komitetów Polskich w Ameryce im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla drużyny kategorji „C" za najlepszy wynik strzelania.	O. Z. S. Dubno (po raz pierwszy)

8. „STRZELAJĄCY ŻOŁNIERZE".

Nagroda Przechodnia Dyrektora P. U. W. F. i P. W. Płk. Kilińskiego dla drużyny kategorji „B" za najlepszy wynik strzelania.	O. Z. S. Lisa-Kuli, Warszawa (po raz pierwszy)

9. „WIELKI PUHAR ZŁOCONY".

Nagroda Przechodnia Komendanta Głównego Z. S. dla drużyny kategorji „B" za najlepszy wynik ogólny.	O .Z. S. Lisa-Kuli, Warszawa (po raz trzeci i na stałe).

NAGRODY INDYWIDUALNE

1. „KARABINEK POLSKI NR 3880". Nagroda Prezydenta m. Krakowa D-ra M. Kaplickiego.	Strz. Rosiecki Stanisław, D-ca drużyny 30 p. S. K.
2. „KARABINEK MAŁOKALIBROWY". Nagroda Towarzystwa Przyjaciół Z. S. Kraków-Powiat.	Strz. Grajda Lucjan, D-ca drużyny Z. S. Lisa-Kuli, Warszawa
3. „POSĄŻEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO". Nagroda Gazowni Miejskiej w Krakowie.	Ob. Kołodziejski Wacław, D-ca drużyny Z. S. Skarżysko F. A.
4. „KARABINEK MAŁOKALIBROWY" Nagroda Zarządu Okręgu V. Z. S	Ob. Rabik Franciszek, D-ca drużyny S. O. Z. S., Krynica
5. ZEGAREK „INVENTIQUE". Nagroda Firmy Holzer, Kraków.	Strz. Rosiecki Stanisław, D-ca drużyny 30 p. S. K., Warszawa
6. ZEGAREK „INVENTIQUE". Nagroda Firmy Holzer, Kraków.	Strz. Grajda Lucjan, D-ca drużyny Z. S. Lisa-Kuli, Warszawa
7. ZEGAREK „INVENTIQUE". Nagroda Firmy Holzer, Kraków.	Ob. Puwałowski Stan., D-ca drużyny Z. S. Zuchowaci II, Poznań.
8. ZEGAREK „INVENTIQUE". Nagroda Firmy Holzer, Kraków.	Ob. Kołodziejski Wacław, D-ca drużyny Z. S., Janowa Dolina
9. ZEGAREK „INVENTIQUE". Nagroda Firmy Holzer, Kraków.	Ob. Karasiński Władysław, D-ca drużyny K. P. W., Radom
10. ZEGAREK „INVENTIQUE". Nagroda Firmy Holzer, Kraków.	Ob. Kołodziejski Wacław, D-ca drużyny Z. S., Skarżysko F. A.
11. ZEGAREK „INVENTIQUE". Nagroda Firmy Holzer, Kraków.	Ob. Czerep Jan, D-ca drużyny Z. S. Dubno
12. ZEGAREK „INVENTIQUE". Nagroda Firmy Holzer, Kraków.	Ob. Kamieniarz Władysław, D-ca drużyny Z. S., Solec Kujawski

DYPLOMY HONOROWE

Dyplomy honorowe otrzymały; Zespoły marszowe: a) I-sze miejsce w kat. „A", „B", „C" — 30 p. S. K. Warszawa, O. Z. S. Lisa-Kuli Warszawa, O. Z. S. Skarżysko F. A.; b) za II-gie miejsca w kat. „A", „B", „C" — 4 p. p. Leg Kielce, Zuchowaci Poznań, Z. S. Dubno; c) za III-cie miejsca w kat. „A", „B", „C" — 16 p. p. Tarnów, O. Z. S. Janowa Dolina, O. Z. S. Solec Kujawski. Drużynowi i zawodnicy drużyn kat. „A", „B", „C", które zajęły I-sze miejsca w swych kategorjach: 1) 30 p. S. K. Warszawa, 2) O. Z. S. Lisa-Kuli Warszawa, 3) Z. S. Skarżysko F. A.

Ponadto drużynowi i zawodnicy 3-ch pierwszych drużyn każdej kategorji otrzymali żetony srebrne, wszyscy zaś zawodnicy oraz funkcyjni XI Marszu Szlakiem Kadrówki — odznaki marszowe wraz z legitymacjami.

Z TYGODNIA

UROCZYSTOŚCI W RADZYMINIE W XV ROCZNICĘ BITWY WARSZAWSKIEJ.

W dniu 15 sierpnia jako w XV rocznicę bitwy warszawskiej odbyły się w Radzyminie na cmentarzu Obrońców Ojczyzny uroczystości w których udział wzięli: ministrowie Kościałkowski i Jędrzejewicz, gen. Żeligowski, woj. Nakoniecznikoff-Klukowski i inni oraz Zw. Legjonistów, Zw. b. wojskowych, organizacje społeczne i licznie zgromadzona publiczność, przybyła specjalnie na uroczystości do Radzymina.

O godz. 11 przed południ. na cmentarzu poległych w Radzyminie ks. kard. Kakowski celebrował uroczyste nabożeństwo, a następnie ks. Mauersberger wygłosił kazanie. Przed kaplicą, w której odprawiało się nabożeństwo ustawiły się poczty sztandarowe zw. i organizacyj b. wojskowych P. W. ze Zw. Legjonistów i P. O. W. na czele. Po nabożeństwie min. Zyndram-Kościałkowski złożył wieniec na wspólnej mogile poległych żołnierzy, poczem włożył do urny grudkę ziemi z tejże mogiły. Ziemia ta zostanie zawieziona na Sowiniec. Następnie odbyła się uroczystość przekazania młodzieży świetlicy, ufundowanej przez miejscowe społeczeństwo, poczem gen. Żeligowski i kpt. Zieliński wygłosili przemówienia w których skreślili historję i przebieg bitwy warszawskiej. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada w której udział wzięły oddziały wraz z pocztami sztandarowemi: Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów, P. W. i harcerze.

ZGROMADZENIA OKRĘGOWE WYBRAŁY KANDYDATÓW NA POSŁÓW.

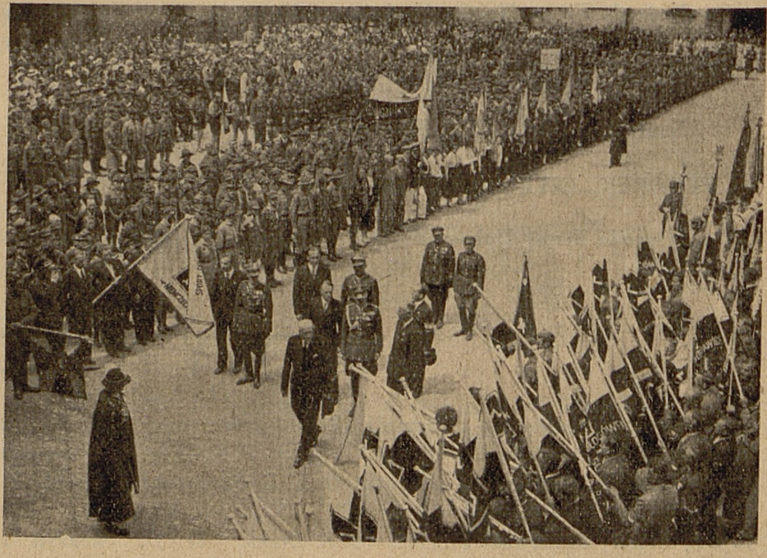
We środę, dn. 14 sierpnia w całym kraju odbyły się posiedzenia zgromadzeń wyborczych na których ustalono kandydatów na posłów. Posiedzenia wszędzie miały charakter poważny, a w niektórych miejscowościach nawet b. uroczysty Przewodniczący zgromadzeń wyborczych, wygłaszali krótkie przemówienia, w których pouczali w jaki sposób należy składać kandydatury, poczem w zupełnej ciszy, bez porozumiewania się delegaci wypełniali kartki i składali je do urny. Po ukończonem głosowaniu, obliczano wyniki, a następnie przewodniczący zawiadomił o wyniku głosowania. Udział delegatów był prawie stuprocentowy.

JAK NALEŻY ZAPRAWIAĆ ZIARNO SIEWNE.

Dla zabezpieczenia swych przyszłych plonów przed chorobami należy zaprawiać ziarno siewne środkami niszczącemi zarodniki chorób znajdujące się na ziarnie. Wykonać to jednak trzeba środkiem takim, któryby spełnił swoje zadanie, lecz nie uszkodził samego nasienia.

W Polsce najczęściej jeszcze dotąd stosowane jest zaprawianie ziarna na mokro, które trwa b. długo, jest kłopotliwe i wymaga b. dokładnego przestrzegania wszystkich przepisów użycia. Pozatem stosowane przy tem najczęściej środki, jak siny kamień i formalina uszkadzają zawsze w pewnym stopniu zdolność kiełkowania nasion, co zmusza do zwiększania wysiewów, pociągając za sobą koszty. Ze względu na wielką stratę czasu na takie zaprawianie, w gorącym sezonie siewów sposób ten nie jest wygodny, — tem więcej, że jest on trudny do przeprowadzenia i łatwo jest o popełnienie błędów, które albo jeszcze bardziej osłabiają zdolność kiełkowania, albo też zmniejszają skuteczność.

Dlatego też wygodniej jest stosować sposób zaprawiania inny, polegający na wymieszaniu ziarna z zaprawą na sucho, co zezwala na znaczną oszczędność czasu, a dzięki prostocie użycia uniemożliwia popełnienie błędów. Suche zaprawy są nie mniej, lecz nawet znacznie więcej skuteczne od zapraw mokrych, odkażając nasienie oraz uniemożliwiając porażenie go w glebie przez to, że pokrywają ziarno cienką warstwą ochronną. Znana w Polsce od szeregu lat sucha zaprawa „Ziarnik", stosowana w ilości 200 gram na każde 100 kg pszenicy i żyta, jak to wykazały liczne doświadczenia, zabezpiecza całkowicie przed najpospolitszemi chorobami, jak śniecią, cuchnącą pszenicy oraz pleśnią śniegową i głownią źdźbłową żyta. Pozatem ma ta zaprawa jeszcze tę zaletę, że wpływa pobudzająco na kiełkowanie ziarna i szybszy wzrost roślin, przez co pozwala na dokładne i oszczędne stosowanie wysiewów, podczas gdy po zaprawieniu na mokro zawsze trzeba dać pewien nadmiar wysiewanego ziarna, dla wyrównania strat powodowanych przez te zaprawy. Dzięki tym zaletom „Ziarnik" coraz bardziej się w Polsce rozpowszechnia, znajdując wśród rolników coraz większe uznanie.



Uczestnicy Zjazdu Młodzieży Polskiej z Zagranicy składają na dziedzińcu zamkowym hołd Panu Prezydentowi.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 49. POZORNE KALECTWO.

Jedno z orląt nedesłało list, w którym pisze: „Mam palców dwadzieścia pięć u jednej ręki, tyleż u drugiej, a u obydwuch nóg dziesięć palców". Po pewnym czasie orlę to zawitało do Redakcji i okazało się wtedy, że wcale nie jest kaleką, jak możnaby sądzić z listu, lecz posiada normalną ilość palców. Liczyć też patrafi doskonale. Na czem więc polegał błąd listu? Spróbujcie obywatele odgadnąć.

Termin nadsyłania rozwiązania upływa 7 września. Jako nagrodę Redakcja przeznacza pożyteczną książkę kpt. Dobrowolskiego p. t. „Lekka Atletyka".

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 41.

1) Mysia wieża w Kruszwicy. 2) Baszta w Toruniu. 3) Wieża zamkowa w Lublinie. 4) Wieża ratuszowa w Poznaniu. 5) Brama Florjańska w Krakowie. 6) Wieża zamkowa w Warszawie.

Rozwiązań nadesłano 53 — wszystkie prawidłowe. Książkę J. Kaden Bandrowskiego „Piłsudczycy" wylosował O. Z. S. — „Sosnowiec Stary". (Prosimy o podanie dokładnego adresu).

NOWINY SPORTOWE

ORGANIZACJA „TOURIST - TROPHY POLSKI" w r. 1935 PRZEZ KLUB ZWIĄZKU STRZELECKIEGO CIESZYN.

W roku bieżącym Klub motocyklowy Z. S. Cieszyn organizuje w porozumieniu z P. Z. M. na dzień 25.VIII. czwarty z rzędu w Polsce ogólnootwarty wyścig motocyklowy „Tourist Trophy Polski" w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim. Jak w latach ubiegłych trasa wyścigu będzie drogą przez Wisłę z Oazy serpentynami przez Kubalonkę, zameczek Pana Prezydenta do doliny Czarnej Wisełki — spowrotem do Oazy. Trasa ta jest w całości asfaltowaną i biegnie na przestrzeni 18 kilometrów.

Przewidziano następujące okrążenia dla poszczeg. klas a mianowicie: dla 250 ccm.—8 okrążeń — 144 klm., dla 350 ccm.—10 okrążeń — 180 klm., dla 500 ccm.—12 okrążeń—216 klm., ponad 500 ccm.—12 okrążeń — 216 klm. Start rozpocznie się w Wiśle — Oaza dnia 25/VII o godz. 14. Treningi przy zamkniętej trasie w dniach 23 i 24/VIII b. r. w godz. od 14-tej—17-tej. Na starcie stanie elita kierowców europejskich wraz z czołowymi kierowcami kraju. Protektorat nad imprezą raczył przyjąć p. Wojewoda śląski dr. Michał Grażyński.

Oprócz licznych wysokowartościowych nagród honorowych, jak nagroda im. Pana Prezydenta R. P., nagroda Wojewody Śląskiego, Ministra Komunikacji, Ministra Spraw Wojskowych, Min. Spraw Zagranicznych, Aeroklubu i Automobilklubu R. P. jako też wielu innych, przewidziane są wysokie nagrody pieniężne.

Zgłoszenia będą przyjmowane jedynie do dnia 20.VIII. 35 r.

Z okazji „T. T." Klub motocyklowy Cieszyn w porozumieniu z Automobilklubem organizuje na ten dzień zjazd do Cieszyna motocykli i samochodów jako zjazd plakietowy. Udział mogą wziąć motocykliści zrzeszeni i niezrzeszeni. Dla zjazdu przeznaczono nagrody honorowe i artystycznie wykonane plakiety. Na zjazd ten przewidziano w porozumieniu z odnośnymi czynnikami pociągi popularne z kraju i zagranicy. Te ostatnie z niemieckiej części G. Śląska.

M. S.

TENISIŚCI POLSCY W ZOPPOTACH.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Zoppot przyniósł zawodnikom polskim bezapelacyjne zwycięstwo, wygrywając wszystkie konkurencje. Wyniki finałowe przedstawiają się następująco: gra pojedyńcza panów — Hebda — Cernoch 6:2, 6:1, 6:2; gra pojedyńcza pań Jędrzejowska — Courquerque 6:1, 6:1; gra podwójna panów: Popławski, Hebda — Cejnar, Cernoch 6:0, 6:3, 6:3.

POLSKA PRZEGRYWA Z JUGOSŁAWJĄ.

W Katowicach odbył się siódmy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławja Przez pierwszą część meczu zdecydowaną przewagę miała drużyna polska. W 24 minucie pierwszą bramkę zdobył Matjas, a w chwilę później drugą Peterek. W drugiej połowie gry, po wycofaniu się Martyny spowodu choroby, drużyna polska została b. osłabiona co wykorzystali Jugosłowianie zdobywając w odstępach jednominutowych 2 bramki, a w chwilę potem trzecią. Wynik meczu 2:3 dla gości.

HELJASZ BIJE REKORD ŚWIATA.

W czasie eliminacji przed meczem Poznań — Warszawa, Heljasz ustanowił nowy rekord świata w rzucie kulą oburącz: 28 m. 75 cm. (lewa 13,17, prawa 15,38)

WARSZAWA — F. C. WIEN 3:1.

Na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został mecz między reprezentacją Warszawy a F. C. Wien. Zwyciężyła drużyna warszawska 3:1 (1:0). Bramki zdobyli Knioła (2) i Pirych. Wiedeńczycy zdobyli jeden punkt z rzutu karnego.

NIEUZNANY REKORD.

Murzyn amerykański Eulaljusz Peacock ustanowił nowy rekord światowy na 100 mtr., wynikiem 10,2. Rekord ten nie został zatwierdzony ze względu na silny wiatr, który, jak twierdzą sędziowie, dopomógł zawodnikowi w biegu.



Teren obozu orląt w Sierszy.

OBÓZ ORLĄT W SIERSZY

Ruchliwe Władze Powiatu Związku Strzeleckiego w Chrzanowie własnemi siłami zorganizowały obóz dla orląt. Inicjatywie tej można tylko przyklasnąć i życzyć innym powiatom, aby wzięły z niej przykład.

Ostatnia niedziela lipca była oczekiwana z napięciem nerwów nietylko przez starszyznę strzelecką powiatu chrzanowskiego, ale przedewszystkiem przez orlęta, wyglądające upragnionego dnia uroczystego otwarcia obozu. Boć przecie wiadomo, obóz — to nie bagatela. projektowano i przygotowano bowiem pomieszczenie na 400 — 500 orląt, którym trzeba zapewnić i wyżywienie i nocleg i opiekę. I gdy dziś w dniu otwarcia przybyliśmy na teren obozu, stwierdziliśmy, że wszystko to się znalazło, gdzie przed kilku jeszcze dniami nie było nic, prócz zielonej trawy i sosen smętnie szumiących i zadumanych od lat.

Wczesnym rankiem przebywamy drogę z Chrzanowa do Sierszy i tu spostrzegamy w bardzo pięknem położeniu główną bramę wjazdową, na której widnieje napis głoszący, że znajdujemy się u celu. Już w dali widać namioty, w pewnem zaś oddaleniu kuchnię, około której ruch — to mieszkańcy obozu — orlęta przyszli po śniadanie w zwartych szeregach, bo za kilkanaście minut zbiórka na placu alarmowym, skąd odmarsz do kościoła na mszę św. Kościoła w Sierszy niestety niema i trzeba maszerować do Krystynowa, oddalonego o 3 km. Z pieśnią na ustach maszerują żwawo orlęta, bo to dziś dzień uroczysty. Kościołek w Krystynowie maleńki, ledwo pomieścił 9 hufców orląt, prócz ludności miejscowej.

Po odprawionem nabożeństwie ruszono spowrotem do obozu na plac alarmowy, gdzie w międzyczasie przybyli Komendant Podokręgu Z. S. Śląsk ob. Lendo, opiekun obozu gen. dyr. Sierszańskich Zakładów Górniczych b. minister p. Romocki władze powiatowe Z. S., oraz zaproszeni goście.

Do ustawionych hufców orląt i zebranej publiczności przemówił p. minister Romocki, wykazując znaczenie obozu i podkreślając ważność jego prac przez wychowanie najmłodszych na przyszłych obywateli Państwa. Po przemówieniu odbyła się defilada, zadziwiając wszystkich zebranych, bo tak postawa, jak i karność zwartych szeregów orląt pozostawały bez zarzutu. Skolei p. minister Romocki dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi, poczem rozpoczęło się zwiedzanie poszczególnych namiotów.

Zwiedzanie namiotów nie takie powierzchowne, p. minister wchodząc do każdego namiotu, interesował się żywo jego urządzeniem, rozmawiając z każdem dyżurnem orlęciem, które po zameldowaniu się udzielało p. ministrowi szczegółowych wyjaśnień. A więc przedewszystkiem chodziło o warunki noclegu, wyżywienia, zajęć i t. p., co każde z indagowanych orląt objaśniało z wypiekami na twarzy szczęśliwe, że może poszczycić się obecnością w obozie, chwilą rozmowy i możnością uściśnięcia podanej przez p. ministra dłoni.

Przed każdym namiotem, dużych rozmiarów pomysłowo wykonane z piasku, gliny i kamyków emblematy, a więc krzyż Pierwszej Brygady Legjonów, tu tarcza z orłem strzeleckim, tam znów krzyż Virtuti Militari, a nawet kopiec Marszałka w minjaturze. Wszystkie te majstersztyki dowodzą dużego zasobu inicjatywy, no i pewnej dozy artyzmu. co w wieku orląt szczególnie z uznaniem podnieść należy.

Po oglądnięciu wszystkich bez wyjątku namiotów, p. minister życząc owocnej pracy i sukcesów w wytyczonym kierunku, owacyjnie żegnany opuścił teren obozu, zatrzymany jednak przez intendentkę i poczęstowany obiadem obozowym, wyraził pełne uznanie za smaczny posiłek.

Na tem część oficjalna uroczystości została zakończona o godz. 1.20 w południe, poczem nastąpił ogólny obiad.

Na zakończenie kilka uwag ogólnych. Obóz zajmuje teren około 20 ha, położony wśród lasu szpilkowego na gruncie piaskowym. Posiada instalację wodociągową i elektryczną, w bezpośredniem zaś sąsiedztwie przepływa rzeczka przezwana Kozim-Brodem.

Zarząd i Komenda Pow. Z. S. organizując obóz dla orląt w Sierszy przyczyniły się w dużym stopniu do propagandy odpowiedzialnej pracy Związku Strzeleckiego w powiecie chrzanowskim.



Orlęta rozbijają namioty.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

Oddział Z. S. w OBYDOWIE postanowił na tamtejszym cmentarzu wkopać krzyż dębowy z tablicą zawierającą datę śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Staraniem Komitetu Gminnego L.M.K. w CZARUNKOWIE, oraz lokalnego Komitetu LKM. w Sienkiewiczówce odbył się pochod organizacyj, K. P. W., Policji Państwowej, Straży Pożarnej z Sienkiewiczówki, „Zuchów Szkolnych" z Hubina, oraz szkół z terenu, przy współudziale Wójta Gminy Czarnków p. J. Stachury wraz z całym Zarządem Nauczycielstwa, Kolejarzy i tłumów ludności do Hubina do stawku. Tu na stawku stał już mały statek iluminowany przez uczniów szkoły pow. w Hubinie. Po opuszczeniu wianków na wodę przemówili do zebranych p. dr. Galagus i p. Brodalko. Na drugi dzień odbyły się nabożeństwa wszystkich wyznań, a następnie defilada i zawody sportowe zorganizowane przez p. Gontarskiego post. Pol. Państw. Wieczorem urządzono akademję na którą złożyły się: przemówienia p. Ruebenbauera kier. szkoły pow. w Hubinie i ucz. VI kl. szkoły hubińskiej Dułka, oraz deklamacje i śpiewy, a następnie została odegrana sztuczka p. t. „Generalna próba". Efekt całej uroczystości był olbrzymi. Ludności około 5 tysięcy. Orkiestra z Niw Hubińskich.

Po żałobnem posiedzeniu Zarządu i Kmdy Pow. w ŻÓŁKWI uchwalono przystąpić do budowy domu strzeleckiego im. Marszałka Piłsudskiego i wydać wspólnie ze Zw. Legjonistów specjalny numer „Ziemi Żółkiewskiej", poświęcony wspomnieniom o Największym Polaku. Dnia 18 maja na dziedzińcu zamkowym odbyła się uroczysta msza żałobna z licznym udziałem strzelców. Powiat zorganizował pielgrzymkę wszystkich oddziałów całego powiatu żółkiewskiego do Krakowa, celem wzięcia udziału w sypaniu Kopca.

Oprócz uroczystości żałobnych, w których brał udział cały powiat Rawa Ruska, 9 strzelców z oddziału BEŁŻEC wyjechało z własnej inicjatywy do Krakowa na uroczystości żałobne.

Dnia 30 czerwca b. r. w IŁŻY rozegrano zawody piłkarskie między drużynami II R. K. S. Radom a Klubem Sport. „Strzelec" Iłża. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna iłżecka „Strzelec" w stosunku 4:2. Zawody prowadził p. Ways.

Dnia 29 lipca odbyło się uroczyste pobranie ziemi z mogił poległych w roku 1915 pod Lubartowem i wręczenie jej sztafecie kolarskiej Z. S. z LUBARTOWA, która odwiozła ją na kopiec Marszałka do Krakowa. W uroczystości wzięły udział oragnizacje, przedstawiciele władz i społeczeństwo miejscowe. Sztafetę stanowili ob. ob.: Michałowski, Jankowski i Budkowski.

W czerwcu b. r. odbyły się w BRZEŚCIU n/B. trzydniowe zawody Strzeleckie i Łuczne o mistrzostwa Okręgu IX Związku Strzeleckiego i eliminacje do Zawodów Narodowych. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbyło się w dn. 30 czerwca. Do zebranych przemówił Kier. Okr. Urz. W. F. i P. W. ppłk. Szczyradłowski, który zaznaczył, że liczba 26 zespołów z terenu Okręgu, biorących udział w zawodach, wskazuje na wzrost zainteresowania sportem strzeleckim i łucznym. W czasie ogłoszenia wyników rozdano zespołom i zawodnikom przypadające nagrody.

Na posiedzeniu Zarządu Z. S. w STAREM SIOLE, strzelec, ob. Pawluk, ofiarował się przewieźć taczkę ziemi ze Starego Sioła na Sowiniec pod Krakowem. Decyzję tę przyjęto, poczem uchwalono pobrać ziemię z miejsca, na którem spoczywa naczelnik lwowskiej Gwardji Narodowej, gen. Roman Wybranowski, z miejsca, gdzie poległ obrońca Lwowa ś. p. por. Witt, oraz z zamczyska starosielskiego z roku 1652, w którem przebywał Jan III. Ziemię wzięto z powyższych miejsc w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa, woreczek zaś z ziemią opatrzono plombą i odpowiedniem pismem, zatwierdzonem przez władze. Przed wyruszeniem dzielnego strzelca, odbyło się nabożeństwo w tut. kościele, połączone z przemową prezesa Z. S., poczem ksiądz dziekan Blicharski dokonał poświęcenia ziemi i życzył szczęśliwego ukończenia pielgrzymki. Na apel prezesa miejscowego oddziału Z. S wszyscy obecni odprowadzili ob. Pawluka do granic wioski, szereg organizacyj aż do następnej wsi Dawidowa, 8 strzelców zaś — do Lwowa. Po 12-dniowej podróży ob. Pawluk przybył do Krakowa dn. 21 czerwca b. r.

Celem wyeliminowania jaknajlepszych kolarzy do sztafety z ziemią na kopiec Marszałka Komendant Pow. Z. S. LUBARTÓW ob. por. Krupowicz urządził tygodniową wycieczkę z Lubartowa do Kazimierza n/Wisłą przez Puławy na przestrzeni 150 klm. Udział w wycieczce 25 kolarzy z pow. Lubartowskiego. Wycieczka była obecna na zakończeniu obozów P. W. w Wólce Profeckiej, po drodze oddała hołd poległym Legjonistom w Jastkowie. Po złożeniu wieńca na grobach Legjonistów i odśpiewaniu modlitwy strzeleckiej, udano się do kościoła na nabożeństwo. Wycieczce towarzyszył autobus sanitarny przydzielony przez miejscowego Starostę powiatowego p. mgr. Wąsa.



Obóz Orląt w Sierszy... Przed defiladą.



Oddział żeński Zw. Strzeleckiego w Kamieniu Koszyrskim po grze w siatkówkę.

W KAMIENIU KOSZYYRSKIM dzień 3 sierpnia poświęcono pamięci poległych legjonistów. Ognisko na boisku sportowem rozpalił przy dźwiękach hymnu strzeleckiego Starosta Powiatowy Łyszczkowski, przemówienie wygłosił Wiceprezes Powiatowy ob. Hojak. Komendant Oddziału ob. st. komp. Wolski odczytał rozkaz Józefa Piłsudskiego z dnia 6.VIII 1914 r. i rozkaz Komendanta Głównego Z. S. z dnia 1 sierpnia b. r. Po odczytaniu rozkazów przeprowadzono apel poległych członków Kompanji Kadrowej. Odśpiewaniem modlitwy strzeleckiej zakończono uroczystość. Nadmienić wypada, że w uroczystości tej poza oddziałami Z. S. wzięła gremjalny udział Ochotnicza Straż Pożarna z Kamienia-Koszyrskiego z instruktorem powiatowym asp. Szałeckim na czele. W Kamieniu Koszyrskim po nabożeństwach w świątyniach odbyły się zawody sportowe, na które złożyły się następujące konkurencje: bieg 100 metrów— zawodników 8-miu, bieg 800 m. — zawodników 6-ciu, bieg 60 m. — zawodników 3-ch, skok wdal — zawodników 8-miu, skok wzwyż — zawodników 7-miu, sztafeta 3 x 100 m.—zespołów 3. Po zawodach zorganizowano ognisko strzeleckie połączone z gawędą, którą prowadził inż. Mikuła, b. legjonista Pierwszej Brygady Legj. Pol. Przy akompanjamencie zespołu mandolinistów, oddziały strzeleckie odśpiewały szereg piosenek legjonowych, przeplatając je deklamacjami i inscenizacjami często własnych pomysłów. Długo niemilknące brawa były nagrodą za udatne wykonanie. W szczególności inscenizacja i deklamacja oddziału żeńskiego pod kierownictwem ob. Buczakowej oraz inscenizacje oddziału Lutno pod kierownictwem ob. Myślińskiej i ob. Niedźwiedzkiego, wywarły na zebranych głębokie wrażenie.

W dniu 7 lipca odbył się zorganizowany przez Zarząd i Kmdę Podokręgu Z. S. „Wołyń" historyczny Marsz na Polskę Górę Szlakiem Legjonów Piłsudskiego. Do marszu stanęło 27 drużyn, wystawionych przez Wojsko, Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Policję Państwową i Bank Rolny (Oddział w Łucku). W przeddzień zawodów drużyny zgromadziły się w miejscu startu w Maniewiczach, gdzie Kierownictwo Marszu oplombowało zawodników i wydało drużynom karty marszowe. O godz. 20-ej odbyła się odprawa drużynowych, którym ostatecznych wskazówek, dotyczących marszu udzielili: Kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i PW. ppłk. Grefner, Komendant Podokręgu Z. S. „Wołyń" kpt. Filar i zastępca Kierownika Marszu kpt. Witczak, Z-ca Komendanta Podokręgu Z. S. „Wołyń". Start w dniu 7 bm o godz. 4,15, poczem wyruszały następne drużyny w odstępach dwuminutowych. Trasa została podzielona na dwa etapy. Pierwszy etap: Maniewicze — Podhacie (22 klm), miały przebyć drużyny niewcześniej niż 3½ godz. i niepóźniej niż 5½. Tę część trasy przebyły drużyny w pełnym składzie według wymagań regulaminu marszu. Na półmetku w Podhaciu, gdzie znajdował się również punkt wyżywienia, nastąpił półtoragodzinny odpoczynek, poczem drużyny wyruszały do dalszego marszu w kolejności, zależnej od czasu przybycia na półmetek. Rekord trasy zdobyła drużyna Związku Strzeleckiego Janowa Dolina, uzyskując czas 1 godz. 8 min. (na drugim etapie — 10 km.). Drużyna ta zdobyła również w strzelaniu największą ilość pkt. (77). Marsz ukończyły wszystkie drużyny. Na uroczyste zakończenie Marszu przybyli na Polską Górę: Wojewoda Wołyński, H. Józewski wraz z Naczelnikiem Wydziału Społ. - Polit. Jasińskim, Dowódca Okręgu Korpusu Nr. II gen. bryg. Smorawiński wraz z Dowódcą 27 Dywizji Piechoty, gen. bryg. Drapellą, Dowódcą 13 Dywizji Piechoty, i płk. dypl. Myszkowskim, Kierownik Okręgowego Urzędu WF. i PW. w Lublinie ppłk. Grefner, Kurator Szkolny Nowicki, znana literatka Marja Dąbrowska, Dowódca Garnizonu w Łucku płk. dypl. Żurakowski, Komendant Wojewódzkiej P. P. Inspektor Ziołowski, Starosta Powiatowy w Łucku Nieciengiewicz i bardzo wielu reprezentantów władz państwowych, wojskowych i organizacyj społecznych. Po ukończeniu marszu i strzelania przemówił z trybuny, ustawionej pod Polską Górą, uczestnik walk, stoczonych w tych okolicach, Prezes Wołyńskiego Okręgu Związku Legjonistów płk. dypl. Myszkowski. Po przemówieniu odbyło się uroczyste branie ziemi z pobojowiska pod Polską Górą, celem przewiezienia jej na Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. Uroczystość zakończyła defilada drużyn, biorących udział w Marszu. Defiladę, którą prowadził Komendant Podokręgu Związku Strzeleckiego „Wołyń" ob. kpt. Filar, przyjął Wojewoda Józewski i Generał Smorawiński.



Strzelcy z Bysławia k/Tucholi zdobywają O. S.

Staniem Zw. Strzeleckiego w NIEDŹWIADZIE urządzono dnia 4.VIII pokaz z ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego, udostępniając widok ludności wiejskiej. Atak i obronę wykonała drużyna Z. S. wyszkolona przez p. kierownika Agencji Poczt. Zacha, poprowadzona przez ob. komend. Z. S. Kozła i instr. P. W. Waśkę.

Z inicjatywy Zarządu i Komendy Powiatowej Związku Strzeleckiego w ŻÓŁKWI odbyło się dnia 28 lipca — pobranie ziemi z grobów powstańców z r. 1863 i żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej, oraz przesłanie jej przez specjalny patrol Z. S. na Kopiec ś. p. Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.



Pobieranie ziemi z grobów powstańców 1863 r. na cmentarzu w Żółkwi.

W dniu 5 sierpnia b. r. na wyspie Związku Strzeleckiego w BIAŁEJ PODLASKIEJ odbyła się uroczystość poświęcona wspomnieniom wymarszu Pierwszej Kadrowej. Na wyspie Z. S. zgromadziły się oddziały Z. S., K. P. W., P. P. W., przybyły również korpusy oficerski i podoficerski 34 p. p. oraz dywizjon 9 P. A. L. W uroczystości wzięło także liczny udział społeczeństwo bialskie. O godz. 20.30 dowódca całości ob. pchor. Chudkiewicz złożył raport D-cy 34 p. p. ppłk. Świąteckiemu. Wzniecono ognisko, przy blasku którego został odczytany rozkaz, wydany przez Komendanta Piłsudskiego, a następnie rozkaz Komendanta Głównego na dzień 6 sierpnia b. r. Po odczytaniu rozkazów przemówił ob. sędzia Delecki przepięknie kreśląc postać Wodza. Złożenie przyrzeczenia oraz odegranie Pierwszej Brygady zakończyły pełen wspomnień wieczór 21-ej rocznicy.

Mickiewicz.

Komenda O. Z. S. imienia mjr. Zwisłockiego w MOŚCICACH wspólnie z Oddz. L. M. P. przy opracowaniu tegorocznego „Święta morza", zajął się organizowaniem powiatowych zawodów pływackich i kajakowych, które pomimo niesprzyjającej pogody ściągnęły wiele zawodników i wypadły nadzwyczaj okazale. Dla oddania hołdu Wodzowi Narodu odbyły się trzy wycieczki: motocyklowa, rowerowa i pociągiem popularnym na Sowiniec oraz do krypty na Wawel, które zawiozły ziemię z pobojowisk legjonowych z terenów powiatu Tarnowskiego oraz ziemię z Z. F. Z. A. W dniu 11.VIII dla uczczenia 21 rocznicy wymarszu I-szej Kompanji Kadrowej, urządzono wielki festyn nad rzeką Białą, zabawę taneczną w hali sportowej, oraz zapalenie tradycyjnego ogniska z odczytaniem apelu poległych i rozkazu Komendanta Piłsudskiego. W czasie festynu nastąpił wzlot balonu „Mościce".

W dniu 5-go sierpnia jako w wigilję 21-szej rocznicy wymarszu z Oleandrów krakowskich Pierwszej Kadrowej do Kielc odbyła się w ŻYRARDOWIE uroczystość strzelecka pod hasłem. „Każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem". O godzinie 19,30 przybyła przy dźwiękach orkiestry kompanja strzelecka na Plac Sołtana. Wkrótce przybył komendant powiatowy Z. S. por. Grochowski w towarzystwie prezesa tutejszego oddziału ob. dr. kpt. lek. rez. Skoryny, wiceprezesa W. Sikory i sekretarza M. Tkacza. Porucznik Grochowski odebrawszy raport od miejscowego komendanta zapalił ognisko. Następnie odczytany został historyczny rozkaz Komendanta z 1914 roku i rozkaz obecnego Komendanta Głównego Z. S Po uroczystym apelu i odśpiewaniu hymnu narodowego i „Pierwszej Brygady" Wiceprezes W. Sikora wygłosił przemówienie o ideologji i celach Związku Strzeleckiego. Na bogaty program uroczystości złożył się wiersz okolicznościowy wygłoszony przez ob. Downarowicza i obrazek sceniczny w reżyserji M. Pilichowskiego, pod tytułem „Sierpień roku 1914". Cała uroczystość skończyła się capstrzykiem na ulicach miasta, w którym wzięły udział tłumy publiczności.

Dnia 4 sierpnia b. r. odbył się pierwszy „Marsz szlakiem powstańców 1863 r." z ZAMOŚCIA na Panasówkę k/Zwierzyńca. O godz. 6.30 rano oddziały strzeleckie zebrały się przed domem strzeleckim, skąd udały się na nabożeństwo do Kolegjaty, poczem o godz. 8-ej nastąpił start do Panasówki. O godz. 14-ej pociąg popularny Zamość — Zwierzyniec przewiózł gości do Zwierzyńca. O godz. 22-ej nastąpiło zakończenie marszu i wręczenie nagród oraz pobranie ziemi z mogił powstańców na kopiec Marszałka na Sowińcu.

Komendant Grodzki Z. S. ob. Rzeczkowski przy pomocy finansowej zarządu grodzkiego zorganizował



Baon strzelców z Radziechowa na defiladzie.

ćwiczenia polowe oddziałów miejskich. Dnia 4 sierpnia na placu koszar strzeleckich w LUBLINIE p. płk. Czapliński w towarzystwie Komendanta Okręgu mjr. Jabłońskiego i zastępcy kpt. Pittnera oraz prezesa okręgu inż. Krzywdy - Sienickiego odebrał raport, poczem przy dźwiękach pieśni organizacyjnej wciągnięto flagę na maszt, na znak rozpoczęcia święta. Na ćwiczenia wyruszyło 180 strzelców i 15 krakusów Z. S. pod dowództwem ob. mjr. Jabłońskiego. Na Wrotkowie omówił ćwiczenia kierownik ob. por. Pawłowski. O godz. 9 przybył do Wrotkowa p. gen. Smorawiński D-ca O. K. II i po odebraniu raportu i zorjentowaniu się w założeniu ćwiczeń, w towarzystwie oficerów udał się w kierunku Zemborzyc obserwując ćwiczenia. O godz. 12-ej pod Zemborzycami zakończono ćwiczenia, które omówił p. płk. Czapliński podkreślając należyte wykonanie zadania przez strzelców. Następnie oddziały udały się na nabożeństwo do miejscowego kościoła, poczem spożyto wspólny obiad przygotowany w kuchni polowej. O godz. 17-ej oddziały wróciły do miasta ustawiając się przed pomnikiem Unji Lubelskiej celem wzięcia udziału w pobraniu ziemi na kopiec Marszałka. Na uroczystość tę przybyły wszystkie organizacje p. w. i niepodległościowe ze sztandarami. Po odebraniu raportu p. Wojewoda Rożniecki i p. gen. Smorawiński w towarzystwie Prezydenta miasta p. Piechoty, Prezesa i Komendanta Okręgu udali się pod pomnik skąd wzięto ziemię do tulejki i wręczono ją Prezesowi Klubu Motocyklowego Z. S. ob. Kowalczykowi. Po odegraniu Pierwszej Brygady sztafety motocyklowe wyjechały do Brześnia.

Dnia 4 sierpnia w miejscach pobojowisk Legjonowych URZĘDOWIE, DZIERZKOWICACH, ANNOPOLU i KAMIONCE odbyło się uroczyste pobranie i wręczenie ziemi sztafecie motocyklowej Z. S., która przywiozła ziemię do Lublina. W uroczystości brały udział miejscowe organizacje i ludność, a w Urzędowie i Dzierzkowicach 2 pp. Leg. przebywający tam na ćwiczeniach.

RADJO W ŚWIETLICY

(od dnia 25.VIII do 31.VIII).

Niedziela, dn. 25.VIII — 9.50 Pogadanka sportowo - turystyczna, 10.00 Transmisja Nabożeństwa, 12.20 Poranek muzyczny, 15.00 „Nasza hodowla koni" — pogadanka, 15.10 Muzyka, 15,22 „Przegląd rynków produktów rolnych", 15.35 Słuchowisko wiejskie, 18.00 Transmisja z Obozu w Truskawcu, 18.30 „Cała Polska śpiewa", 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego, 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali", 22.00 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek, dn. 26.VIII — 15.30 Koncert, 17,25 Muzyka, 18.00 Ze świata wielkich i drobnych wynalazków — odczyt, 18.40 Chwilka społeczna, 19.15 Koncert, 20.00 „Skrzynka rolnicza", 21.00 Koncert, 22.00 Wiadomości sportowe.

Wtorek, dn. 27.VIII — 13.05 Koncert, 13.30 Z rynku pracy, 18.00 „Ptasie mleko" — pogadanka, 18.30 „Skrzynka techniczna", 18.45 Muzyka, 19.30 Piosenki z płyt, 20.00 Wiadomości rolnicze, 20.10 Kapela Kujawska, 21.00 Muzyka lekka, 22.30 Wiadomości sportowe.

Środa, dn. 28.VIII — 16.00 Pogadanka dla kobiet, 16.15 Muzyka taneczna, 18.00 Wesoły skecz, 19.30 Piosenki w wyk Faliszewskiego, 19.50 „Samoloty i ludzie", reportaż, 21.00 Koncert Chopinowski, 21.40 Pieśni polskie, 22.00 Wiadomości sportowe.

Czwartek, dn. 29.VIII — 16.15 Pieśni ludowe, 18.00 „Książka i wiedza, 18.15 Wiązanka pieśni śląskich, 18.45 Muzyka lekka, 20.00 Pogadanka rolnicza, 20.10 Koncert, 21.30 „Teatr Wyobraźni" — operetka p. t. „Wróg muzyki", 22.00 Wiadomości sportowe.

Piątek, dn. 30.VIII — 13.30 Z rynku pracy, 16.00 Pogadanka, 16.15 Piosenki włosko - hiszpańskie, 17.30 Pół godziny walców, 18.00 Najpogodniejsze pogranicze, 19.50 Aktualny monolog, 20.00 „Skrzynka rolnicza" 20.35 Piosenki, 21.00 Koncert muzyki rosyjskiej.

Sobota, dn. 31.VIII — 15.25 „Nasz handel morski". 16.00 „Skrzynka techniczna", 16.35 Polskie tańce ludowe, 18.00 Poradnik sportowy, 18.15 „Cała Polska śpiewa" 19.30 „Nasze pieśni", 19.50 Pogadanka aktualna, 20.20 Wiadomości rolnicze, 20.10 Koncert, 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 „Frontem do wsi".

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Leszno 13 m. 8. Tel. 11-73-50 i 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: **rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł — miesięcznie 1 zł. 50 gr.**
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: **1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.**

Redaktor odpow.: *I. Trętowska.* Redaktor: *T. Żenczykowski.* Wydawca: *Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.*

Druk. „KADRA", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

CO CZYTAĆ

Józef Białoskórski b. st. sierżant Legji Cudzoziemskiej: 10 LAT PIEKŁA W LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ. *Tom I, Warszawa 1935. Skład Główny w Księgarni Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie.*

Józef Białoskórski, syn proletarjatu łódzkiego, b. st. sierżant Legji Cudzoziemskiej, po latach tułaczki i niedoli powrócił do kraju i za namową p. Ordyńca, który się nim zaopiekował, napisał w Gdyni, w przytułku noclegowym dla bezdomnych swój pamiętnik.

Był on dzieckiem włókniarzy łódzkich, po śmierci rodziców jako 13-to letni chłopak rozpoczął sam zarabiać na swe utrzymanie. Był w Czechach na Węgrzech i w Wiedniu. Pracował jako ogrodniczek i kucharz. Gdy Polska powstawała powraca do kraju, wstępuje do wojska i zostaje wkrótce kapralem. Potem bierze udział w powstaniu śląskiem, dostaje się do niewoli niemieckiej, ucieka i po długiej wędrówce zostaje podstępem zaciągnięty do Legji Cudzoziemskiej i wywieziony do Afryki. Omawiany tom obejmuje okres jego życia od chwili wzięcia do niewoli przez Niemców aż do momentu „przydzielenia na służbę do Indochin" i opuszczenia brzegów Afryki. Białoskórski opisuje z niezmąconym spokojem i prostotą zarówno bicie go przez Niemców, że aż „krew szła uszami" jak i bestjalskie obchodzenie się z rannymi i pojmanymi arabami, których kaleczono okrótnie i b. często poprostu zakopywano żywcem.

Tę książkę powinni przeczytać wszyscy, którzy jeszcze wierzą w urok romantyzmu jakim owiana jest Legja Cudzoziemska i w „misję cywilizacyjną" narodów europejskich w Afryce. Tak bardzo aktualny obecnie problem.

Pamiętnik Józefa Białoskórskiego, pozbawiony wszelkiej tendencyjności, posiada wagę dokumentu.

Jest on pozatem ogromnie interesujący zarówno przez wzgląd na stosunki panujące w Afryce francuskiej oraz w samej Legji jak i osobę Autora.

Książka b. ciekawa i bezwzględnie godna polecenia.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE W ORGANIZACJACH MŁODZIEŻY POZASZKOLNEJ" Flisak J. Warszawa. Nakładem Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Cena 1.30.

Autor długoletni instruktor wych. fiz. w organizacjach pozaszkolnych, ujął zagadnienie w sposób b. praktyczny i przystępny nawet dla laika, któremu dziś jeszcze powierzamy tak ważny odcinek pracy jakim jest wychowanie fizyczne. Autor dzieli podręcznik na siedem rozdziałów:: 1. Cele wychowania fizycznego. 2. Znaczenie ćwiczeń fizycznych w organizacjach młodzieży. 3. Zasady i formy ćwiczeń fizycznych. 4. Organizacja pracy instruktora. 5. Wskazówki metodyczne. 6. Wskazówki higjeniczne. 7. Program pracy ogólny i szczegółowy. Wszystkie gałęzie sportu opisane w podręczniku są zarazem bardzo bogato ilustrowane zdjęciami fotograficznemi. Podręcznik powyższy zyskuje na wartości ze względu na szczegółowy rozkład pracy instruktora, przystosowany do sezonów sportowych. Książka ta, tak przystępna dla instruktora, winna znaleźć się w każdym Oddziele Z. S. ze względu na jej wysoką wartość oraz niską cenę.

Książkę nabywać można również wprost u autora, adres J. Flisak, Warszawa, Mickiewicza 27, m. 145.

B. Daszkiewicz.

J. B. Priestley. „ADAM Z KSIĘŻYCA". *Tow. Wyd. „Rój", Warszawa, 1935 r.*

„Adam z księżyca" to splot niedorzeczności, wikłający się coraz bardziej w miarę szybko rozwijającej się akcji. Nastrój tajemniczości „Spisku Białej Róży" wśród groteskowych postaci spiskowców dodaje tej książce lekkości i swoistego uroku.

Sylwetki głównych bohaterów są naszkicowane bardzo słabo i psychologicznie niewyraźne, mimo to jednak budzą w czytelniku raczej pobłaźliwy uśmiech i sympatję. Nawet piękna rosjanka Nina, mająca przedstawiać „czarny charakater" nie posiada w sobie nic z „kobiety - demona" i też jest raczej sympatyczna.

Książka naogół dość miła i nienużąca, ale nic więcej.

Wanda Wasilewska. OJCZYZNA. *„Rój". Warszawa 1935.*

Nowa powieść głośnej już dzisiaj autorki jest śmiałą próbą przedstawienia walki chłopów o sprawiedliwość i wyzwolenie zarówno z niewoli zaborcy jak i ucisku dworów. Bohaterem powieści jest fornal Krzysiak, który od roku 1905 brał udział w ruchach i walkach z wiarą w naprawienie krzywd i wywalczenie dla chłopa sprawiedliwej ojczyzny. Dla tej ojczyzny stracił nogę, kilkakrotnie był więziony i bity tak, że ledwo z życiem uszedł.

Krótko mówiąc powieść Wasilewskiej, znanej zresztą działaczki socjalistycznej, jest udramatyzowaną historją ruchów polityczno - społecznych w okresie ostatnich trzydziestu lat a zmierzających do stworzenia Polski ludowej. Szczególnie jaskrawo podkreśliła autorka niedolę fornali i ciężką ich walkę z wyzyskiem dworów. Oczywiście z największą sympatją opisuje autorka walkę podziemną z caratem w latach 1905 — 1907 i krótki okres Rządu Lubelskiego, który ogłaszał powstanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w odezwie do prostego narodu. W Polsce dzisiejszej nie widzi autorka niczego, coby zmieniało, t. j. polepszało dolę chłopów i ciężkie życie fornali. Bohater jej — Krzysiak po trzydziestu latach udręki życiowej stwierdza smętnie i tragicznie, że nie zmieniło się nic, prócz tego, że stała się ojczyzna, o której nie wiedział nic trzydzieści lat temu. Dla niego nadal „dziedzicka, pańska, księdzowa była to ojczyzna. Nie chłopska, jak powiadali, że ma być". Jedyną nadzieję widział teraz w dorastającym synu, którego zapalone gniewem i pełne nienawiści oczy, kazały mu się spodziewać, że walkę dalej poprowadzi.

Pomimo całej sympatji dla Krzysiaka i życia tych ludzi utrudzonych do ostateczności — nie możemy się jednak zgodzić z jego poglądem na rzeczywistość polską. Zresztą sądzimy, że gdybyśmy pomówili bezpośrednio z Krzysiakiem sąd jego wypadłby inaczej. To tylko autorka rozgoryczona klęską doktryny, podsuwa mu tak pesymistyczne refleksje, pomniejszające wartość ciekawie na wstępie zapowiadającej się powieści.

Marie Gevers: PANI ORPHA CZYLI SERENADA MAJOWA. *Towarzystwo wydawnicze „Rój". Warszawa, 1935.*

Książka belgijskiej autorki, przetłumaczona obecnie na język polski zasługuje na uwagę przedewszystkiem ze względu na przebijające z jej kart gorące umiłowanie i zrozumienie natury, zespolenie się z nią bohaterów i pewien dziecięco - romantyczny nastrój, który wytwarza autorka wkładając swą opowieść w usta dwunastoletniego dziecka.

Cicha wieś flamandzka i równie cichy dwór, w którym żyje para staruszków i małe, skłonne do romantyzmu dziecko, prace w polu i ogrodzie zmieniające się zależnie od pór roku, lecz zawsze „ważne", piękna, głęboko odczuta przyroda — oto tło, na któtem rozwija się historja miłości pani Orphy, żony poborcy podatkowego i ogrodnika Louisa — historja zwykła i pospolita, która w tem środowisku staje się sensacją i tematem wszelkich rozmów wsi i dworu, historja która w umyśle dziecka urasta do znaczenia symbolu walki „miłości" z „chlebem"..

Doskonale podchwycona psychologja dziecka wychowanego w bliskim kontakcie z naturą, dla którego „bogiem" jest ogród, plastyczna charakterystyka postaci, opisy przyrody i cała atmosfera spokoju, jaką oddycha wieś flamandzka, stwarzają z „Serenady Majowej" książkę wartościową i godną polecenia.

J. N. Kłosowski. „ZBRODNIA EWY ORSKIEJ"— *Pomorska Spółka Wydawnicza Grudziądz.*

„Zbrodnia Ewy Orskiej", to tom opowiadań i nowel. Nowele te, powiązane cyklicznie, obracają się w płaszczyźnie spustoszeń moralnych, jakie poczyniła wielka wojna. Autor w sposób prosty i pełen realizmu maluje tragizm powrotu niedobitków wielkiej wojny do życia pokojowego. Jego bohaterowie, niegdyś waleczni i pełni zapału żołnierze, po skończonej wojnie, powracają do domów, jako ludzie wykolejeni, błądzący poomacku przez życie, bez celu i przyszłości.

Na wyróżnienie zasługuje nowelka z okresu wojny polsko - bolszewickiej p. t. „Wzgórze Męki Pańskiej" — wstrząsające opowiadanie o męczeńskiej śmierci patrioty-sybiraka, który po powrocie z zesłania zostaje w okrutny sposób zamordowany przez najeźdźców

Pozostałe nowelki są już słabsze; sceny i obrazy, a także samo ujęcie tematu są zbyt brutalne, wskutek czego zamiast grozy budzą w czytelniku odrazę i niesmak. Książkę, ze względu na jej tendencję i nieszablonowe podejście do tematu, warto przeczytać.

Franek Rzepka porządkuje świetlicę

(Z podróży Franka Rzepki do Krakowa)

